

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 71.

W Piątek dnia 24. Marca.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Marca.

Rozumie się prawie samo przez się, że ostatnie wypadki Sejmowe w Poznaniu, adres Stanów i wydana nań Najwyższa odpowiedź główny, prawie wyłączny stanowią przedmiot politycznych rozmów. Powszechnie to chwalą, że rząd adres i odpowiedź ogłosić kazał, ponieważ już od kilku dni z powodu tych wypadków przesadne pogłoski w publiczności obiegały. — Z Paryża nadeszła dzisiaj wiadomość, że Guizot mimo protestacyi Espartery, Don Carlosa na wolność wypuścić gotów, że więc monarcha ten wkrótce do Niemiec albo do Szwajcaryi się uda.

Z Królewca, dnia 14. Marca.

Podług doniesień z nad granicy Rossyjskiej liczba zbiegów i uchodzących kantonistów bardzo się wzmacza. Na samy tylko przestrzeni od Połagi do Jurburga nad Niemnem po unieważnieniu konwencyi kartelowej ze strony Rossyi, około 200 ludzi przeszło; z tych szczupłą tylko liczbę umieszczono w utworzonej w tym celu kompanii roboczej w Piławie, inni wszyscy będąc do pracy zdolni i zręczni, znaleźli stoso-

wne zatrudnienie i utrzymanie u dziedziców i chłopów nad granicą. Umieszczony niedawno temu w drugiej linii celnj Pułtawski pułk piechoty właśnie z powodu tego zbiegostwa oddalono z miejsca i wyręczono pułkiem Mohilewskim, prawie z samych Finlandczyków złożonym, którzy nie mają podobno takiej ochoty do uciekania. Wszakże i z tego pułku kilku tu już przybyło zbiegów. (Gaz. Wrocl.)

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 13. Marca.

(Gaz. Niem.) — Nie mogę tu pominąć milczeniem dowodu sprawiedliwości, danego przez naszego Namiestnika Xięcia Paszkiewicza i godnego, aby się stał przykładem do naśladowania. Pewny Jęmość straciwszy woreczek z 100 dukatami wzywał w tutejszym Kuryerze uczciwego znalazcę, żeby pieniądze te za nagrodą 20 dukatów w biurze redakcyi gazety tej złożył. Znalazcą tym był cieśla, który zgłosiwszy się niebawem w rzezoném biurze, do właściciela summy odesłanym został. Ten zaś zamiast co był miał pocziwemu rzemieślnikowi

obiecana wręczyć nagrodę, zlął go należycie, twierdząc, że w sakiewce téj było 120 dukatów, że więc 20 dukatów ukradł. Biedny cieśla znalazłszy jakiegoś doradcę doręczył Xięciu na posłuchaniu cotydzien dawanem, skargę względem doznanej krzywdy. Xiążę Namiestnik wezwawszy natychmiast obżalowanego i powodu, słuchał zeznań ich obopólnych a potem następujący dał wyrok: ponieważ znalazca tych 100 dukatów zapewne uczciwym człowiekiem, gdyż w przeciwnym razie kiesę niezawodnie byłby zatrzymał, więc znaleziona przezeń sakiewka z 100 dukatami nie może być sakiewką zgubioną z 120 dukatami. Obżalowany tedy sakiewkę znalezioną z 100 dukatami znalazcy oddać, sam zaś czekać powinien, dopóki kto owę z 120 dukatami nie znajdzie. Zaś cieśli powiedział, że gdyby kto po te 100 dukatów zgłosić się miał, on (Xiążę) za niego pieniądze te właścicielowi prawnemu wypłaci.

Ukaz Jego Cesarskiej Mości. — Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem. — Chcąc ułatwić IX. Departamentowi Rządzącego Senatu spieszne odsądzenie nagromadzonych w nim spraw, Rozkazujemy: 1) Ustanowić przy tymże Departamencie Wyd. Tymczasowy. 2) Wyd. Tymczasowy składać się ma z Senatora i Członków wymienionych w liście załączonej. 3) Jeżeli liczba spraw karnych, przychodzących pod rozpoznanie Departamentu IX., była tak znaczną, iżby Wydział Tymczasowy, złożony szczególnie z Członków Senatu w tym Departamencie zasiadających, nie mógł mieścić dwóch najmniej posiedzeń w tygodniu, natenczas Namiestnik poda nam swe wnioski, celem spieszniejszego załatwienia spraw zaległych. 4) Skoro wszelkie sprawy co do instrukcyi ukończone, rozpoznaniu IX. Departamentu ulegające, zupełnie odsądzone zostaną, Namiestnik złoży Nam w téj mierze raport, dla wydania dalszych rozporządzeń. 5) Przepisanie wewnętrznego postępowania w Wydziale Tymczasowym i oznaczenie spraw, które winny być przeniesione do tegoż Wydziału, pozostawia się Naszemu Namiestnikowi w Królestwie. — W Petersburgu d. 16. 28. Lutego 1843. r. — (podpisano) Mikołaj. — Przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu Ig. Turkuł.

Rada Administracyjna mianowała Xiędza Stanisława Zwolińskiego, dotychczasowego Wi-

karyusza przy kościele Metropolitalnym Warszawskim Śgo Jana, Proboszczem na Pradze, przedmieściu miasta Warszawy.

Z nad granicy rosyjsko-polskiej, d. 6. Marca. — (Gaz. Magdeb.) — Między żydami polskimi panuje teraz ruch, najpomyślniejsze skutki dla tego od wieków zaniedbanego ludu wydać mogący. Xiążę Namiestnik na posłuchaniu przelożonym gmin żydowskich oświadczył, iż wszelkich użyć chce środków, aby żydów do uprawy roli skłonić i trudności prawne w téj mierze zachodzące usunąć. Rabin Magdeburski Philippson korzystając z téj sposobności wydał odezwę do zamożnych żydów w Królestwie w celu zawiązania towarzystwa, któreby zasobów pieniężnych dostarczać, żydom ubogim przejście do stanu rolniczego ułatwiać i słowem i czynem na masę ludu działać miało. Wypadek był jak najpożądanysz. Dnia 2. Lutego zawiązało się w Kaliszu między 21 gminami téj gubernii towarzystwo w tym celu z funduszem rocznym 50,000 zł. Podług tego stósunku w stolicy i 8 guberniach summę przynajmniej 500,000 zł. wynoszącą uzbierają końcem nabycia gruntów, inwentarzy i t. p. Los żydów, skoro projekt ten się utrzyma, znacznego przez to dozna polepszenia.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. Marca.

Na przelożenie Ministra Spraw Wewnętrznych N. Cesarz d. 19. Stycznia rozkazał: „z powodu przeniesienia z Wilna do Petersburga Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii, potrąciwszy z przeznaczonej na tego rodzaju zakłady ogólnej summy, ilość potrzebną na utrzymanie Wilenskiego dijecezalnego Seminarium, pozostałe 25,155 r. sr. assygnować na rzecz Akademii, podług załączonego téj summy rozkładu. — Rozkład ten jest następujący: — Rektor, z roczną pensyją 857 r. sr. — Inspektor z r. p. 561 r. sr. — Ośmiu profesorów: Pisma Ś., Teologii, Historji kościelnej i Prawa kościelnego, Homiletyki teoretycznej i praktycznej, Literatury Rosyjskiej, Historji Powszechnej i Rosyjskiej, Logiki i Filozofii moralnej, Literatury Łacińskiej i Gerckiej, z r. p. po 857 r. sr. — Dwóch adjunktów do katedr Pisma Ś. i Teologii z r. p. po 500 r. sr. — Trzech lektorów języków: Hebrajskiego, Francuzkiego i Niemieckiego z r. p. po 342 r. sr. — Pomocnik

Inspektora z r. p. 285 r. sr. — Kapelan z r. p. 142 r. sr. — Ekonom z r. p. 342 r. sr. — Sekretarz z r. p. 285 r. sr. — Pisarz z r. p. 200 r. sr. — Pomocnik ekonome z r. p. 228 r. sr. — Bibliotekarz z r. p. 142 r. sr. — Doktor i leczenie 571 r. sr. — Uczniów czterdziestu na każdego po 142 r. sr. — Za lekcje śpiewu 142 r. sr. — Na bibliotekę 285 r. sr. — Na potrzeby kancelarii 171 r. sr. — Na opłatę służących 1,571 r. sr. — Na opał, oświetlenie i utrzymanie domu Akademii 2,390 r. sr. — Na kupno sprzętów, bielizny i t. p. 428 r. sr. — Oprócz tego na kosztą odsyłania uczniów z Akademii i Professorowi Hygieny 283 r. sr. — Z Professorów świeckich, dwóch, wyznaczonych przez Ministra Spraw Wewnętrznych, zasiadać ma w Rządzie Akademii. — Za zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych dwa lub więcej obowiązków mogą być jednej powierzone osobie. Pozostałość jednego rozchodu, może być użytą na opędzenie nadzwyczajnych wydatków w drugim przedmiocie rozchodu. Z rocznej pozostałości summ etatowych tworzy się zapasowy kapitał Akademii, na nieprzewidziane wydatki.

N. Cesarz Jmć. zgodnie z uchwałą Komitetu do spraw kraju Zakaukaskiego, i z przedstawieniem p. Ministra Spraw. Wewn., dnia 20go stycznia Najwyżej rozkazać raczył: córkom byłego władcy Gurvi, zmarłego Xięcia Mamia, Xiężnie Katarzynie Czaczua i siostrze jej, Frejlinie Dworu Jej Cesarskiej Mości, Xiężniczce Teressie, pozostawić tytuł »Świetłość«, z zachowaniem tegoż dla Xiężniczki Teressy nawet i po pójściu jej za mąż.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Marca.

Wielka zmiana gotuje się w naszej marynarce. P. Labrousse, Lejtnant fregaty, wydał dzieło, dowodzące potrzeby wprowadzenia w budowie statków parowych systematu już przyjętego w Anglii, tak nazwanego ellipsoidalnego, w którym mechanizm kół zamiast być jak dotąd z boków, przez co jest wystawiony na działanie fali i kul nieprzyjacielskich, będzie umieszczony w tylniej części okrętu i ukryty pod wodą.

Ostatnimi dniami w okolicach Montpellier, za wyrokiem sądu kryminalnego, był guillotynowany niejaki Pomarère, mieszkaniec jednej

z gmin tamecznych. Człowiek ten był dostatnim, miał familią i używał powszechnego szacunku, aż się wykryło że jest okropnym zbrodniem. — Schwytany na uczynku podpalania, poddany pod śledztwo, przekonany został o czterdzieści dziewięć zbrodni, z których trzy morderstwa dokonane, dwa usiłowane a reszta podpałań. Mimo taki ogrom przestępstw, do których się przyznał, Pomarère odwołał się jednocześnie do Sądu kassacyjnego i do łaski Królewskiej. Oba te odwołania zostały odrzucone. Przestępca umarł przykładowie, dając dowody wielkiego żalu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Marca.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Wyższej Lord Monteaagle wniósł o mianowanie kommissyi celem zbadania skutków przyjętego w roku zeszłym nowego prawa zbożowego. — Wniosek ten wszelako większością 122 głosów przypadł. Podobny los spotkał wniosek Pana Warda w Izbie niższej, żądającego aby mianowano kommissyję mającą zbadać, jakie osobne ciężary dziedzice ponosić i jakich przywilejów używać mają. Ministrowie wnioskowi temu się oparli i odrzucono go większością 99 głosów.

Według złożonych Parlamentowi i urzędowych papierów, wywóz angielskich i irlandzkich towarów w r. 1842. wyniósł: 1) w wyrobach i przędzy bawelnianej 21,260,000 fun. st.; 2) w wełnie, przędzy i wyrobach wełnianych 6,272,000; 3) w żelazie, stali i towarach stalowych 3,845,000; 4) w przędzy i wyrobach lnianych 3,383,000; 5) w miedzi i spiżu 1,821,000; 6) w węglach kamiennych i kowalskich 733,000; 7) w materyach jedwabnych 589,000; 8) w towarach glinianych 554,000.

Sławny Daniel O'Connell wydał pierwszy tom swoich Pamiętników o Irlandyi, przypisanych Królowej Wiktoryi, które obudzają najżywszą uwagę publiczności. Jest to historia tego kraju od czasów pierwszego jego podbicia, do dzisiejszych, z energicznym opisaniem wszystkich krzywd, jakie lud Irlandski wycierpiał i dotąd cierpi od Anglii. Ciekawem jest wyznanie P. O'Connell, iż mimo wiadomych jego usiłowań, nie spodziewa się, przy podobnym swym wieku, widzieć dokonaniem odłączenia Parlamentowe Irlandyi od Anglii i Szkocyi

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 5. Marca.

Walka o wybory wszczęła się tu znów z całą dawną zaciętością stronnictw. Opozycja wylewa całą swoją nienawiść ku rządowi w dziennikach, po ulicach, w kawiarniach. Powtarzają się te same obelgi i podburzenia, co przed smutnym wypadkiem Listopadowym, i to w równie żywych, może żywszych jeszcze kolorach. Nie idzie prawda tą razą o przysposobienie umysłów do buntu, tylko o zwycięstwo w wyborach, i istotnie kandydaci partii Moderados najwięcej podobno do wyborów mają nadziei. Constitucional oburza się na zabiegi Retrogradów, którzy znów tylko umysły podburzają, spokojność mącą i na miasto nie-szczęście sprowadzićby chcieli. Nazywa ich służkami, dworakami, starymi grzesznikami, którzy się na żadną nie wzdrygają zbrodnią i z zimnem patrzą sercem, kiedy szanowni obywatele dla ciemnych ich projektów krew przelewają braterską. Umiarkowano-absolutystyczna partya własną podobno urządziła policją tajną dla popierania sprawy swojej; kieruje nią i wypłaca jej komitet ich klubu, który jak się zdaje bardzo doka uje.

Austria.

Z Wiednia, dn. 12. Marca.

Kupiec jeden z Kiachty, z którym nam się dziś rozmawiać zdarzyło, bardzo zajmujących udzielił nam szczegółów o Chinach, znanych mu z doświadczenia. Pokój zawarty między tem mocarstwem a Anglią wielkiego Rossyi nabawił kłopotu, ponieważ przewidywano, że Anglicy handel rossyjski mocno ścieśnią. I tak się też stało. Krótko po zawarciu pokoju przybyły z Indyi wschodnich znaczne składy angielskich towarów, które w Chinach już to za herbatę, jedwab, kassą i inne płody wymieniało, już to za małe sprzedawano ceny, gdyż gotowych pieniędzy tam mało i Chińczycy mocno je w rękę trzymają. Co do handlu opium, temu zapobiedz nie można. Zwyczaj palenia opium tak jest rozpowszechniony pomiędzy wyższemi klassami, mężczyznami i kobietami, Mandarynami, ba nawet na samym dworze w Pekinie, że trucizna ta zawsze znaczny pokup znajdzie.

Z Bańskiéj Bystrzycy (Neusohl), dnia 15. Lutego. — Powszechné zebranie Stanów

odbyte od 7. do 10. Lutego bardzo było ważne w skutkach swoich. Instrukcyje Sejmowe głównym były obrad przedmiotem, z których najważniejsze są: 1) Stany życzą sobie mieć w kraju publiczne odbywanie Sądów i zupełną wolność mowy. 2) Deputowani Sejmowi zobowiązać się mają przysięgą, że ani w ciągu Sejmu, ani też zaraz potem, i chyba dopiero po upływie lat trzech urząd publiczny od rządu przyjmą. 3) Zażalenia, dotyczące się kraju, które już do podnóżka tronu złożono, ale dotąd bez pomyślnego skutku, powtórnie rozebrane i uprzątnione być mają. Do téj rubryki należy także mianowicie mieszane małżeństwo, i skaranie 100 Złot. tych księży, którzyby się wzbraniłi udzielić żądanego błogosławieństwa kościelnego; mają być także na przyszłość dozwolone małżeństwa cywilne. 4) Zaprowadzona być ma wolność druku, ujęta wszakże w prawne karby. 5) Katolicy przejść mogą z własnego przekonania do innych wyznań; sześćo-tygodniowa nauka proselity ma być skasowana. 6) Chrześcijańskie wyznania w Węgrzech równych praw i przywilejów używać mają.

Világ i inne dzienniki Węgierskie piszą o zamordowaniu Hrabiego Neipperg w następujący, trudny do uwierzenia sposób: »Wielki-Beczkerék, dnia 26. Lutego. O dwie mile stąd, we wsi Szarsza, stał Hrabia Ferdynand Neipperg, Rottmistrz Cesarskiego regimentu Huzarów. Mieszkańcy téj wsi, składający się z Wołochów i Niemców, zebrali się dnia 22. Lutego na taniec w gościńcu, gdzie rzezonny Hrabia z jednym oficerem w przybocznym pokoju siedział u stołu. Na zabawę owę przybyło także trzech kaprali, z których Hrabia dwóch ze sali oddalił za to, że przed kilku dniami upić się mieli. Niedługo potem przecisnęli się znów pomiędzy tłókiem ludu, który im z drogi ustępował. Jeden kapral wystąpił i dał ognia z pistoletu na Hrabiego, a gdy pistolet nie puścił, rzucił go na głowę Hrabiemu, i z zimną krwią dobył drugiego, którego wystrzał padł pod nogi Rotmistrza. Rotmistrz zaczął zabójcę reflektować, i broniąc się, schwycił go rękoma, gdy wtém, trafiony w plecy wystrzałem drugiego kaprala, padł na ziemię. Powiadają, że okrutni ci zabójcy natychmiast znów pistolety nabili i blisko kwadrans Hrabiego uważali,

czy się jeszcze nie ruszy, i potem dopiero z pomiędzy ludu wyszedłszy (?), wsiedli na konie i zniknęli. Nieszczęśliwy Hrabia przeżył jeszcze dzień jeden w boleściach i oddał ducha 24. Lutego, mając dopiero lat 28. Dnia 28. pochowano go z wszelkimi honorami wojskowemi. Zbrodniarzy ujęto dn. 25. w Ernesthaza niedaleko Szarszy, i to bez wszelkiego oporu.

Rozmaite wiadomości.

Do Braci Księży.

Cóżto jest bracia duchowni, że kiedy u sąsiednich narodów literatura teologiczna, szybkim od wielu lat postępując krokiem, dziś nie ledwo do samego szczytu doskonałości sięga, my jedni Polacy, przy powszechnym nawet odrodzeniu się literatury ojczyźnej, nie tylko żadną pracą teologiczną dotychczas nie odznaczaliśmy się, ale nawet, obojętni na słabe w tej mierze usiłowania naszych w winnicy pańskiej poprzedników, z założonemi rękoma przypatrujem się spokojnie olbrzymiemu postępowi oświaty narodowej, a do obudzenia pomiędzy sobą życia teologiczno-literackiego wcale się nie poczuwamy? Uczęone Niemcy rok wrok przydają do niezliczonych dzieł naukowo-teologicznych nowe, oryginalne prace i ubiegając się w tym chlubnym zawodzie literackiej działalności o pierwszeństwo, z niezmordowaną gorliwością zarzucają swemi mozolnemi płodami sklepy księgarskie. Znajdziesz tu mnóstwo dzieł dogmatycznych, moralnych, pastoralnych, kanonicznych, exegetycznych, archeologicznych, patrystycznych, patrologicznych, homiletycznych, katechetycznych, zastaniesz dziś u nich przeszło 70 pism czasowych, zastosowanych do wszelkich potrzeb i czasu i stanu, i osób i wieku, mających wzgląd na wszelkie okoliczności (towarzyskiego) życia. A natomiast u nas co mamy? a u nas kto co teologicznego napisał? Nikt — nic — zgola nic, słusznie mówić można. Bo do czegoż przypiąć to, cośmy w nowszym czasie teologicznego w mowie ojczyźnej napisali? Cóż znaczą Chodani i Skidell? cóż piękne kazania Woronicza, Balickiego? pogrzebnych mów kilka Trynkowskiego, te prawie jedyne plody naszej nowiej czynności teologicznej, w porównaniu z pracami ościen-

nych Niemców? Możeż przemysłki przyjaciół chrześcijańskiej prawdy stanąć nawet obok mierznych pism niemieckich? a nawet lepszy daleko Pamiętnik religijno-moralny, czyż zdola ugasić już pragnienia serc naszych? I będziemyż dłużej przestawać na lubiej nadziei, że nam tak chlubnie niegdyś w Archiwum teologicznym załecony H. Osiński we Wilnie z jaką uczoną pracą wystrzeli, który się jeszcze z zapowiedzianych nam w Rozmaitościach lwowskich dzieł nie uścił? albo oczekiwać pierwszego impulsu do nowego życia teologiczno-literackiego ze Lwowa lub Krakowa? Nie bracia! Poznauńskie widocznie przeznaczone jest odwiecznym wyrokiem boskim, by było powtórnie początkiem wszelkiej oświaty polskiej. — Tu się rozpoczęło święte Chrześcijaństwo, tu suadente Deo niech weźmie początek i wyższe życie teologiczne. Nie zaniedbujmy więc łaski Opatrzności, która nas powołała do działania w takiej świętej sprawie. Poznajmy się na naszym powołaniu; zważmy potrzebę czasu, korzystajmy z okoliczności. Panujący nam obecnie Król, otwierając swoje ojcowskie serce i dla nas, raczył nam pomiędzy innymi swobodami i tę integralną częśćkę naszej narodowości przywrócić, że nam pozwala kształcić i doskonalić ukochaną mowę ojczyźną. I nie będziemyż z tego korzystać? Czyliż my sami o potrzebie tego przekonać się nie możemy? Mędrsi od nas bracia świeccy zgromadzają się w jedno, łączą swoje siły pojedyncze i przypatrzmy się czego już, działając w braterskiej zgodzie, tak w postępie ducha obywatelskiego, jako też w zawodzie literackim nie dokazali. W jednym roku wznosi się ogromny Bazar, wnet występuje Komitet, ku zbieraniu kości na cel dobroczynny, tuż zaraz zawiewuje się Towarzystwo Naukowej pomocy, tworzą się kasyna, a w nich literackie schadzki, kilku uczonych mężów otwierają akademickie lekye, nareszcie formuje się Towarzystwo na utrzymanie w Poznaniu polskiego teatru. Znany Hrabia Raczyński, zatrudnia nowe drukarnie wydawaniem na widok publiczny ważnych rękopismów, a niezmordowany Kraszewski, kozaczy Czajkowski i nieprzebrana Tańska z tysiącem innych pisarzy polskich napelniają składy nowopowstałych księgarń co-

raz nowszemi, coraz doskonalszemi pracami. Publiczność, wprowadzona przez Przyjaciela ludu do nowego świata literackiego, wychowana jego kilkoletnimi naukami, zaczyna pragnąć pisma wznioślejszego, postępowego i znajduje je w doskonałym niegdyś Tygodniku literackim; otrzymuje wkrótce Dziennik domowy, a zaszle okoliczności wywołują na scenę literacką Naukowego Orędownika. Wszystkie te razem w korespondencji z zagranicznymi Pszonkami, z Młodą i Nową Polską, z Trzecim Majem etc. etc. etc. porozumiewają zdania różnych stronników i utrzymują ducha i odmładzają życie i budzą ciekawość. Tysiące romantyków szkoły Mickiewicza w różnych odcieniach poezyi wiją z rodzinnych kwieci pańieński wianek dla ojczyściej mowy, a historyczne prace Maciejowskiego i Wiszniewskiego, prawnicze Rychtera, lekarskie zacnego Gąsiorowskiego i iż pominię innych, czysto-filozoficzne Trentowskiego, owego Lucyana co szydzi z Boga, wiary i ludzi, co z największych dotychczas największy zapaleniec młodych teologów w zapalczywości swojej zapaleńcami nazywa; — wszystkie jak z jednej strony dają świadectwo, że nasz kochany język żadnemu innemu w zdatności nie ustępuje, tak z drugiej świadczą, że skutkiem obudzonego ducha narodowego, literatura ojczyzta we wszystkich gałęziach nauk ma już dziś zacnych i uczonych pracowników.

Bracia! czyliż przy tém powszechném zmartwychwstaniu literatury ojczyściej, kiedy oto piśmiennictwo polskie we wszystkich gałęziach nauk popisywać się zaczęło i tak szacowne tego składa nam dowody, jedna tylko Teologia miałaby być tak ciężko snem ujęta? w jednej tylko Teologii ma być tylko zimno, zawsze pusto i mroźno jak na Kamczatce? — Obudziliśmy się i my z duchownego letargu, w którymśmy tak długo byli pogrążeni; zaszle okoliczności nie zostały i dla nas bez zbawienego wpływu. Już zajaśniało i w nas nowe życie i z daleka mającześnie lepsza dla Teologii przyszłość; lecz kiedyż ten nowoobudzony duch pojawi się w literaturze i pismach teologicznych? Do wszystkich stowarzyszeń, gdzie idzie o dobro współrodaków i niesienie pomocy cierpiącej ludzkości, przystępują i duchowni; zaprzeczyć nawet nie można, że niektórzy silnie się przykładają

do osiągnięcia zamierzonego celu, ale czyliż nie musimy przyznać, że wszędzie podrzędne, pomocnicze tylko zajmują miejsca, że oni, którzyby z urzędu pierwszynie być powinni dobroczynnych zakładów twórcami, służą tylko i to w małej liczbie innym, wyższym od siebie mężom pod tym względem za narzędzia? Pomiędzy nami samymi nie masz Bodouenów, Konarskich, nie masz i Załuskich, Kollatajów, Kopczyńskich. — Bracia! dopóki ten duch, którego w nas obudził świętej pamięci Arcybiskup Dunin, nie wyzewnątrznie się i nie odbije czynnie w literaturze ojczyściej; dopóki nie okażym podobnego życia w zawodzie literackim pomiędzy sobą, jakie się pojawiło w oświeconej klassie naszej publiczności świeckiej; dopóty nie przekonamy naszych wrogów, że nie jesteśmy tém, czém oni nas być posądzają; t. j. obskurantami; dopóty utwierdzać ich będziemy w mylném o nas zdaniu, że nie znamy naszego powołania, że urząd nasz sty, uważamy za rzemiosło, że nakoniec w własnych siłach nie mamy zaufania. — Obudziliśmy się już to prawda, ale będziemy dłużej jeszcze po przebudzeniu się w tym stanie otrętwiałości gnuśnieć beczynnienie? będziemy obojętnie patrzeć na zarosłą chwastem niwę literatury teologicznej? Nie maszże odważnego pomiędzy nami oracza, któryby ją gęsiem rądem swoim w odłogu poruszył, przykładem swoim innych zachęcił, innym nadał ducha odwagi?

Są pomiędzy nami mężowie, którzy już tylokrotnie zdatności swoich dali dowody. Dla czegoż więc nie biorą się do dzieła? do swojej świętej powinności? dla czegoż nie piszą? dla czegoż nie występują przynajmniej z jakim pismem czasowém? Podobno dla tego, że się już raz sparzyli, że im się raz nie udało. Nie wierzą ani we współpracowników ani ufają w pomocy prenumeraty. Wszakże zrobił chlubny w téj mierze początek szanowuy wydawca Archiwum teologicznego. Kanonik Jabczyński pojął potrzebę i ważność pisma czasowego w języku ojczyстым i to był tak piękny impuls, z tak mistrzowskiej ręki do życia literacko-teologicznego, ale dla czegoż to dwóchletnie dziecko tak marnie skonało? Bo zamiast połączyć siły z wydawcą, zamiast jego szlachetne usiłowania i artykułami i prenumeratą, o którą naj-

główniej chodziło, wspierać, woleli niby mędrsi myśleć, to o wydawaniu tłumaczonych kazań z niemieckiego, to znowu o wyborze kazań oryginalnych, a większa część reszty porzucić Archiwum a zapisać się na kazania, które ich zdaniem zaraz się opłacały. — Darujcie Bracia, tu więcej orędownikowskiego egoizmu jak poświęcenia się kapłańskiego. Lecz Archiwum, tak szacowne zkadinał pismo miało także samo w sobie wady, które się do jego upadku nie mało przyczyniły. I materya i forma, w której nam je dawano, nie odpowiadały ze wszystkim naszym potrzebom. Myśmy przed kilku laty byli jeszcze we względnie literackim dzieci, niezdolnymi naraz pożywać wiele; żołądki naszych umysłów były jeszcze słabe, nie mogły cięższych potraw strawić. Nam więc z początku trzeba było dawać słodkiego mleka — nie de SS. Cruce; — nam było trzeba dawać do czytania mało a często, nam trzeba było przynajmniej tygodniowych arkuszków à la Przyjaciół ludu. Znaczna część czytającej publiczności zraziła się kwartalnym zeszytem. Po zaciągu, jak mówią, czytać nie chciała, a więc wcale nie czytała i ztąd pochodzi, że u wielu prenumeratorów dziś jeszcze znaleźć możesz zeszyty archiwum teologicznego nierozzerzniete. Doniesienia literackie i gazetarskie przychodziły nam za późno. Dodaj do tego, że w ówczas nasz duch był zrogowaciały, okolicznościami czasu przytłumiony, że nie było w nas potrzebnego zamilowania w literaturze i literackiej ciekawości, bo to wszystko miało dopiero obudzić i wywołać archiwum. Powinno się więc było tak we formie, jak w materyi do tych okoliczności zastosować; a że to nie nastąpiło, upadło. — Lecz dziś to wszystko się zmieniło, inną przybrało postać. Dziś i my z małymi tylko wyjątkami chwytnymi ze szlachetną chciwością każde pismo teologiczne, choć w języku niemieckim; czytamy z ciekawością każde doniesienie literackie i z upragnieniem oczekujemy dzieł teologicznych w mowie ojczystej, a z niecierpliwością wyglądamy jakiego pisma czasowego, jakiej gazety polskiej teologicznej.

A więc bracia wimie Boga! rozpocznijmy życie literackie, albo, jeżeli je tak chcecie nazywać życie piśmienne, papierowe. Złączmy się w jedno, pokażmy, że w nas życie płonie.

„Śmiało, śmiało! tę iskrę rozniećmy, rozpalmy.“ Nawet i świecka publiczność tęskni dziś do czegoś nowego. Pismo religijne ją zadowolni. A najprzód zbierzmy się na takie pismo czasowe, któreby gazetowym sposobem podawało jakiś ton, utrzymywało pomiędzy nami pewną opinią publiczną, jednoczyło najodleglejszych współpracowników w winnicy pańskiej; przez które moglibyśmy się ze sobą łatwo porozumieć, rozmówić, pouczyć, przestrzed, poradzić.

Ale jam głos wołającego na puszczy. — Tak na puszczy i dla tego nikt mnie słuchać nie będzie. Na próżno się siłę, jak na próżno po imieniu nawet wzywał niedawno współbraci szanowny Redaktor szkółki niedzielnej. Gdzieś tam tylko jaki weredyk powstanie groźnie; jedynym zamachem silnej prawdy głos mój przytłumi. — Niech teoretycy, zawrześnie, niech profesorowie, niech piszą kanonicy! my jesteśmy in cura animarum. Tak profesorowie, profesorowie. — Tuć to, tu w Seminarium powinny być jądro teologicznego życia naszej literatury, tu punkt centralizacyjny teologicznej działalności, lecz niestety! hic haerat aqua Dobrodzieju! — Ku tobie więc Kanoniku wszystkich są oczy zwrócone. — Jabczyński godnie odpowie naszym oczekiwaniom, które słusznie w nim tylko pokładamy; on nie zawiedzie naszej ufności. Kanoniku! bądź Ty tym punktem centralizacyjnym wyższego życia teologiczno-ojczysto-literackiego, które ma być wynikiem ożywionego ducha duchowieństwa; bądź Ty tym mistrzem, który masz na nowo silnym piórem jąć w skiby krajać zarosły ugór teologii. My się zgromadzimy na okół Ciebie, my będziemy pracować i pisać, będziemy popierać Twoje dobre chęci, chwalebne czyny. Już coś pomrukują, że masz zamiar wydawać kościelną gazetę; czekamy z utęsknieniem! Rozpocznij tylko a dzieło się uda, daj pierwszy impuls nakręć zegar, a będzie bił. Alboż to tylko Niemcy mają Hirszerów, Seilerów, Binterimów, Allioliów, Hermesów, Kléów etc., alboż to tylko wiek 16. wstanie był wydać Skargów, Wujków i Kuczborskich? Zacznijmy tylko Bogu na cześć i na chwałę.

Powiedzą nam może w ciągu prac naszych, żeśmy nie zdolni; odepchną nas gwałtem od roboty, jako nieużytecznej. Wtedy oddamy

im nasze narzędzia, oddamy i cały warsztat w ich mistrzowskie ręce, byle nas przekonali, że potrafią lepiej. Dla siebie to lubie zostawim przekonanie, żeśmy czynili, cośmy mogli, jak daleko starczyły siły i schodząc ze sceny to słodkie uniesiem przeświadczenie, żeśmy wywołali nowe życie ojczyzno-teologiczno literackie.

Dnia 18. Lutego 1843.

Ks. J. F. z pod Szamotuł.

Teatr polski w Poznaniu.

W przyszłą Sobotę 25. Marca komedia w 2. odsłonach: Lektorka, czyli Pustota młodzika. Zakończy widowisko krotocwiła w jednej odsłonie: Szlachta czynszowa, czyli Pojedynek o Wiatr. — W następującą Niedzielę dramat w 3. odsłonach: Marya Królowa Szwedzka i Katarzyna Królowa Polska.

KSIĄŻKA JUBILEUSZOWA

przeznaczona dla użytku wiernych Archydiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej już wyszła z druku i przedaje się po 1 złp. Kto naraz 60 exemplarzy bierze, dostanie 10 bezpłatnie w dodatku. Zamówienia przyjmuje podpisany w swęj księgarni w Poznaniu w Bazarze; i osobom zamiejscowym, skoro najmniej 60 exempl. żądanych i zapłata dołączoną będzie, takowe pocztą na swój koszt prześle. Próżne listy nie frankowane nieprzyjmuje.

Poznań, dnia 22. Marca 1843.

W. Stefański.

Zaświadczamy, iż przeciw tutejszemu mydlarzowi Juliuszowi Schumann żadnej u nas nie było indagacji z powodu dzieciobójstwa, że zatem niemoże też być mowy o zawyrokanęj przeciw niemu karze za dzieciobójstwo, i że przeciw niemu żadna obecnie nietoczy się indagacja.

Poznań, dnia 14 Marca 1843.

Królewski Inkwizytorjat.
Kaulfuss.

Według powyższego świadectwa okazuje się fałszywość rozgłoszonej w tém mieście wieści o moim synie; ostrzegam każdego przed dalszém tój wieści rozsiewaniu, każdego bowiem takiego człowieka, bez różnicy osoby lub stanu, do sądu pociągnę.

Poznań, dnia 20. Marca 1843.

August Schumann.

Dla wygody PP. posiadzicieli dóbr urządzeniem u handlerza żelaza JP. M. J. Ephraim w Poznaniu, skład mego gipsu nawozowego, gdzie tenże za cenę fabryczną, z dorachowaniem frachtu, nabyć można.

Florjan Wilkoński w Wapnie.

W dniu wczorajszym przechodząc przez rynek, między godz. 10. a 11. zrana, zgubiłem paszport. Znalazca, za wynagrodzeniem, raczy mi go zwrócić pod Nrem 1. ulica Jezuicka, na grzbiec piętze.

Radecki.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 21. Marca. 1843.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego	3½	104½	104½
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103½	102½
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	91½
Oblig. Kurmarchii	3½	102½	102
Berlińskie oblig. miejskie	3½	103½	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	103	102½
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106
dito dito dito	3½	102½	—
Wschodnio-Pr. listy zast.	3½	—	104
Pomorskie dito	3½	103½	103½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	—	102
A k c j e			
Kolei Berlińsko-Poezdamskiej	5	133½	132½
dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Magdeburko-Lipskiej	—	146	145
dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	119½	—
dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	71½	—
dito akcje a prioris	4	94½	—
Kolei nadreńskiej	5	78½	—
dito akcje a prioris	4	97½	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	116½	115½
dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Śląsk. górn.	4	107	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11	10½
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście

POZNANIU.

	Dnia 22. Marca. 1843. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 25 —	1 27 6
Zyta dt.	1 6 —	1 7 6
Jęczmienia dt.	1 6 —	1 7 —
Owsa dt.	— 23 —	— 25 —
Tatarki dt.	1 14 6	1 15 —
Grochu dt.	1 10 —	1 10 6
Ziemiaków dt.	— 20 —	— 21 —
Siana cetnar	1 6 —	1 7 —
Słomy kopa	6 22 —	7 — —
Masła garniec	2 12 6	2 15 —